

# GROM

## REMBERTOWA

### I OKOLIC.

Adres Redakcji i Administracji: Rembertów Nowy, ul. Gen. Sosnkowskiego Nr. 34.

Prenumerata: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł.

### Treść numeru niniejszego:

Uroczystość Chrystusa Króla  
Sejmik Warszawski—bezrobotnym  
Formułka (sonet)  
Zagadka rozwiązana  
Przysłowiowa „padlina z Lublina”  
Dziwna przygoda p. Leona  
Listy z nieba  
Diaczego pan Sultys jeszcze nie ślecił?  
Młodości, ty nad poziomyl...  
Bezdomna oświata  
Bijemy na twogol  
Na przełomie!  
Dom mieszkalny czy... pułapka?  
A jednak kradną!  
Cześć bezimiennym bohaterom!  
Zapiski  
Kronika zamiejscowa  
Tylko samopomoc obywatelska  
Przez teleskop: Cukier krzepi  
Humor: Syrenjada

## Uroczystość Chrystusa Króla

„Królestwo moje nie jest z tego świata”.

Te słowa Jezusowe charakteryzują Króla tego Królestwa, który nie jest podobny królom ziemskim, bo jest nieskończenie wyższym od najslawniejszych Cezarów i, jako Król Pokoju, jest nieskończenie wyższym od „boga wojny” Napoleona.

Ponieważ dusza ludzka już z natury swej jest chrześcijańska, więc każdy człowiek już z natury swej jest w Królestwie Boga-Człowieka, — w Królestwie Króla Królów. A podobnie, jak królom ziemskim prócz swoich wiernych poddanych mają niewolników i wrogów, tak i Król Królów prócz wiernych wyznawców ma także niewolników i wrogów.

Niewolnicy — to ci, których tylko łańcuch Chrztu Św. trzyma w Królestwie Chrystusowym, a postępkami ich świadczą, że są niewolnikami, bo nie mają wolnej i nieprzymuszonej woli

do spełniania przykazań swego Króla nad Króle i Pana nad Pany.

Wrogowie — to ci, którzy, jak szatan w piekle, rozdierają rany swoje, aby ulżyć podłości swojej. Do jednych i drugich woła Chrystus: „Co masz, czegobyś nie wziął?” „Nawróć się do Pana Boga swego!”

Uroczystość Chrystusa Króla w ostatnią niedzielę października wzywa wszystkich: „Pójdźcie do winnicy”

Chrystusowej, abyście otrzymali zapłatę, której ani mól, ani rdza nie psuje. A szukając najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, znajdziecie także środki zdobycia chleba powszedniego dla siebie i dla niejednej skołatanej bezrobotnej rodziny. Wszyscy bowiem stanowicie razem Królestwo Chrystusowe na tym świecie, choć nie z tego świata”.

Ks. Stanisław Matek

## Sejmik Warszawski—bezrobotnym

Na posiedzeniu w dniu 17 października br. Sejmik Warszawski powziął następującą uchwałę:

Sejmik Powiatowy w zrozumieniu trudnego położenia Rzeczypospolitej, wywołanego grozą światowego kryzysu gospodarczego, nawiązując do poczynań Rządu, w dziedzinie walki z kryzysem na wszystkich odcinkach pracy w gospodarstwie narodowym i mając na

względnie nieodzowną konieczność złagodzenia skutków bezrobocia w powiecie Warszawskim, przez jak najszersze poparcie akcji Powiatowego Komitetu przez ogół ludności powiatu, oraz dając do zgromadzenia środków, potrzebnych do realizacji zamierzeń Komitetu, w najgłębszym przekonaniu, że ofiarne społeczeństwo powiatu Warszawskiego pospieszysz z wydatną pomocą rzeszom głodującym i pozbawionym pracy — jednogłośnie uchwala zaspelować do humanitarnych uczuć społeczeństwa i w imię należycie pojętego interesu własnego wezwać je do opłacenia na cele złagodzenia skutków bezrobocia w powiecie Warszawskim dobrowolnej daniny według następujących norm:

- a) rolnictwo:  
5 klg. ziemniaków i 1 klg. ziarna od morgi z ew. zamianą ziarna na ziemniaki w stosunku 3 klg. ziemniaków za 1 klg. ziarna.
- b) przemysł i handel.  
dopłata do świadectw przemysłowych:  
I kat. 200 zł. V kat. 15 zł.  
II " 100 " VI " 10 "  
III " 50 " VII " 5 "  
IV " 25 " VIII " 2 "  
dopłata do świadectw handlowych:

- II kategoria 20 zł.
- III " 5 "
- IV " 2 "
- Va " 5 "
- Vb " 3 "

c) właściciele nieruchomości.  
5% dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, mieszkań, wili i domów dochodowych na wsi.

d) urzędnicy i pracownicy umysłowi: 1% poborów miesięcznych przez 1 roku.

e) wolne zawody: deklarują ofiary na listach ofiar.

### Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Powiedział, że jest moim mężem i wyciągnął na spacer... A tu takie komedje!  
To rzekłszy, nieznajoma uściśkała wybacę.  
Co było dalej, kroniki milczą.

## FORMUŁKA

Znasz-li ten kraj, gdzie gaj zakwita wian?  
Kraj święgotliwych gejsz w tęczowych obł?  
Gdzie Pacyffiku nurt w nadbrzeżach śłobl  
Odwieczny mit o raj, co się przyśnił?...

Stworzył go bogowie przekapryśnił,  
Natrętni zaś zwiedzają rojem anobl.  
Ci sami, co w Saharę brną i Gobi,  
Tak tu, jak tam znużeni i bezmyślni...

Kraj dymiącego groźnie Fudżijamy?  
Saki i soji? — Ach, znamy go, znamy!  
Tam Madame Butterfly cierpiała stróże...

Kraj samurajów, szogunów i... dzieci.  
Gdzie słońce pierwszym swym promieniem świeci,  
Bo tu mu właśnie jest najpierw po drodze...

A znasz-li państwo, zwane „państwem środka”?  
Gdzie smok należał bogom cześć odbiera...  
Kraj mandarynów? Dżuma i cholera  
Raz tu w czambuł tych, co miecz nie spotka...

Rządzi tu wojna domowa, despotka!  
Codziennie rzesza głodnych w pień wymiera,  
A śmiere, jedyna przyjaźniółka szczera,  
Spiesz, gdy wzywa tłum: „O, przybądź, słodka!”

Kraj cudnej bajki i ponurej grozy  
Spętały dzisiaj srogich walk powrozy  
I bój się toczy w krwawym sili wylewiel

A gdy tam ludzkość hektatombą płaci,  
Formułką zmucała kłecą dyplomaci  
Przy obrad stole w zacisznej Genewie...

Tadeusz Jan Żmudzkiński

## Zagadka rozwiązana

Komitet Gminny Pomocy Bezrobotnym czeka na instrukcję

Wybrany na zebraniu przedstawiciele miejscowych organizacji Komitet Gminny Pomocy Bezrobotnym w Rembertowie, ukonstytuował się w składzie następującym:

prezes ks. Stanisław Matek, zast. p. Inż. Franciszek Dmochowski, dyr. rembertowski „Pocisku”, skarbnik p. Franciszek Rosiński, p. o. wójta, sekretarz p. J. Skórkowski, sekretarz gminy, oraz członkowie p. p.: Bronisława Zdzieszńska, przewodnicząca miejsc. Związku Obywatelskiego Pracy Kobiet, Jan Kołomyjski, właściciel apteki, Jan Bozowski, kapł. rez., przedstawiciel miejsc. Garnizonu i przedstawiciel pracowników „Pocisku”.

Zespół powyższy może być w miarę potrzeby odpowiednio powiększony drogą kooptacji.

Komitet Gminny Pomocy Bezrobotnym rozpocznie swoją działalność po otrzymaniu regulaminu od Komitetu powiatowego,

Poza Komitetem Gminnym, obejmującym całokształt akcji na terenie gminy, powstaną stopniowo i samorzutnie Komitety lokalne, w każdej poszczególniej miejscowości, a więc i w Rembertowie, które Komitet Gminny zalegalizuje.

W każdym Komitecie utworzone będą sekcje: zbiórki danin (w gotówce i naturze), opłojdawcza (dla podziału zasilków), rozdawnicza, szkolna (dla niesienia pomocy dzieciom szkolnym i pozaszkolnym), pośrednictwa pracy, organizacji imprez dochodowych i t. p.

Akcja pomocy bezrobotnym traktowana jest jako wybitnie społeczna, to też powierzona została przedstawicielom społeczeństwa, powoływany przez Komitet Powiatowy za pośrednictwem Urzędu Gminnego.

Instrukcje, dla wszystkich Komitetów identyczne, mają na celu ujednostajnienie akcji,

## Dziwna przygoda p. Leona

który się wykoleił w Rembertowie

Pan Leon Śrz., mieszkaniec Woli Grzybowskiej, przeżył onegdaj w Rembertowie chwile, których napewno póki życia nie zapomni!

Ponieważ już dwukrotnie miał tego pecha, że, usnawszy w wagonie wskutek — dajmy na to... przemęczenia — zjechał do Suliejówka, a raz nawet do Miłosny, spierzony — jak to mówią — na gorącym, dmuchnął sobie na zimne l. wysiadł w Rembertowie!

Na nieszczęście był to już ostatni pociąg nocny i do następnego, wychodzącego z Warszawy w kierunku, dla p. Leona wskazanym, pozostawało jakieś 5 godzin czasu — „wykolejony” zatem dzięki własnej nieopatrności pasażer postanowił per pedes dotrzeć do domowych pieleszy.

Gdy mijal rembertowski cmentarz, bo tedy jakos łódź mu wypadło, posłyszał nagle niesz-

powitą rozmowę. Głos męski mówił:

—Przysięgnij na prochy naszego malarstwa, żeś mnie nie zdradzał!

—Odczep się ty ode mnie, pijanico! — piszczał sopran niewieści.

—Przysięgniesz, czy nie? — chrypliał zawołowany bas.

—A idź ty do ch... jasnej! — protestowała ofiara.

P. Leon dobył swego coldta i wygarnął po trzykroć na postach.

Wtedy z cmentarza wybiegła postać niewieścia i przypadała do swojego wybawcy. Drżała z lęku i wzburzenia.

—Kto pani jest i co ją łączy z napaśnikiem? — zapytał pan Leon.

—Jeśli panu powiem, że jestem Dziewicą Orleańską, to pan i tak nie uwierzy. Ale... tamtego dr... wcale nie znam!

# LISTY Z NIEBA

czy sprawozdanie „rewizora“?

Przenikławy i mrozący wietrzyk październikowy wdarł się przez uchylony „lufcik“ do pracowni „Gromu“ i cisnął mu na biurko porwany skądś kartelusz...

Sięgamy ręką, by go wrzucić do kosza, a „po drodze“ nawykowo odczytujemy pierwsze wiersze, krótkie ołówkiem, bardzo nerwowym charakterem.

„Bije w oczy bezprzykładny brak energii w poczynaniach rady gminnej i samego urzędu gminnego“... — czytamy tuż na początku.

O, to bardzo zachęcające! Coś zupełnie jak u nas... Ano jedźmy dalej!

„Skargi i ustykłwania obywateli, słuszne i uzasadnione, nie budzą w ośpałym zespole żadnego echa“.

Ten ich znał! Ale nie tracimy czasu. Co więcej, co więcej?

„Instytucja, na miejscowym terenie najbardziej pożądana i potrzebna, mająca ogrom zadań do spełnienia — zadań palących, które nie cierpią zwłoki — innymi słowy: opieka społeczna, nie przejawia najmniejszego śladu żywotności. Przykład tu idzie niejako zgóry, bo urząd gminny nie bierze udziału w żadnej (dosłownie!) akcji dobroczynnej czy społecznej.“

Impuls w tej mierze stał się i bez wyjątku dawany bywa ze strony obywateli“.

A może to jednak nie u nas?

Ależ tak, bo dalej „stoi“ wyraźnie:

„Urządzący zastępczo wójt Rosiński nie dorósł do swego zadania zarówno z uwagi na mniej niż skromne kwalifikacje ogólne, jak też z braku autorytetu u radnych, nie liczących się ani trochę z jego opinią, co znajduje dosadny wyraz na każdym posiedzeniu rady. Pły-

tkość i krótkowidztwo idą o lepszą z wybujałą ambicją“.

Jakże nam przykro, że dalsze wynurzenia nieznanego nam krytyka rwa się w bodejże w najciekawszym momencie!..

Lecz co to? Druga kartka? Jest! Jest! Przykleiła się do pierwszej niby nierozdzielna całość. „Ochodź!“ Chwała Bogu! Odszyfrowujemy ją za tydzień...

## Młodości, ty nad poziomy!..

Sprawa Zjednoczenia Org. Młodzieżowych.

Myśl zjednoczenia się Organizacji Młodzieżowych na zasadach wolnej koalicji o pełnym samorządzie wewnętrznym każdej poszczególnej grupy — już od dwu lat rozwijam na łamach prasy prowincjonalnej, a to: w Nr. 84 „Echa Sosnowieckiego“ z r. 1929, w artykule pod tyt. „Sprawa Organizacji Młodzieżowych“, w Nr. 170 „Hasła Kaliskiego“ z r. 1929 w art. p. t. „Poglądy p. Borówko na sprawę zjednoczenia się organizacji młodzieżowych“ (inż. St. Kleszczyński), w Nr. 237 „Hasła Kaliskiego“ (Pan Kleszczyński a ja!) i w „Naprzodzie“ krakowskim z dnia 22 sierpnia 1931 r. w art. p. t. „Milczenie inicjatora zjednoczenia się organizacji mło-

dzieżowych“.

Ponieważ myśl moja do dziś nie została zrealizowana i rzucane przezemnie hasło nie znalazło oddźwięku, ponawiam je raz jeszcze na łamach „Gromu Rembertowa i okolic“, zwracając się bezpośrednio do miejscowej Młodzieży, zrzeszonej w licznych związkach i stowarzyszeniach.

Młodzi z pod licznych znaków, połączcie się w jeden związek związków, dla wz-

ajemnego popierania swoich celów i solidarnego współdziałania w sprawach, stojących ponad programami indywidualnymi poszczególnych organizacji.

Mam źródłowo opracowany materiał ku takiej fuzji i chętnie podejmę się przeprowadzenia technicznych czynności organizacyjnych, oczywiście przy chętnym i lojalnym współdziałaniu zainteresowanych zrzeszeń.

Jerzy Borówko

## Bezdomna szkoła

Kiedy w listopadzie 1929 r. na zebraniu rodzicielskim powzięto myśl wybudowania własnego gmachu szkolnego, z uwzględnieniem nowoczesnych wymagań higieny — żeby dzieci nie tłoczyły się w ciasnych i dusznych łabach (nadmiar drogo opłacanych) — zebrani rodzice, wobec stale niedostatecznych budżetów, uchwalili opodatkować się po 2 zł. miesięcznie.

Kując żelazo, póki gorące, wybrano na temże samym zebraniu z pośród obecnych Komitet Budowy Szkoły, który przystąpił do pracy z zapałem, podejmując szereg imprez dochodowych (przedstawienia teatralne, loteria fantowa i t. p.).

Dzięki tej ruchliwej przedsiębiorczości zebrano w ciągu 1930 r. około 12.000 zł. Z sumy tej zakupiono cegły, cement, 2 wagony wapna i sporządzono plany, uzyskując następnie ich zatwierdzenie przez Ministerstwo Oświaty.

Dwuzłotowe składki wpływały w dalszym ciągu jaknajregularniej.

Gdy mniej więcej w rok po rozpoczęciu akcji, tj. w listopadzie 1930 r., złożono kamień węgielny pod szkołę — obcytano sobie, że wobec widocznych wyników działalności Komitetu, społeczeństwo tem wydatniej i gorliwiej poprze jego usiłowania. Niestety, stało się wręcz przeciwnie! Szeregi ofiarodawców nie tylko się nie zmogły, lecz dzięki pewnym nieporozumieniom znacznie się przeczadziły, a wpływy tak zmalały, że Komitet zmuszony jest przetrwać dalszą budowę, tembardziej, że Powiatowy Komitet Budowy Szkół — po wypłaceniu 3.000 zł. na poczet przyznanej w wysokości 10.000 zł. pożyczki — odmówił dalszych wypłat, w związku ze znanymi komplikacjami podatkowymi.

Jeżeli się zważy, że dzierżawa budynku na pomieszczenie szkoły (b. kasyno oficerskie) może z powodu zaległości w płaceniu komornego na rok przyszły zostać wypowiedziana — widoki naszej oświaty zaprawdę nie są różowe. Grozi nam niebezpieczeństwo przeniesienia się na bruk z 1100 dzieci, uczęszczających obecnie do szkoły, plus przyrost nowego rocznika.

Jedyny ratunek w samopomocy obywatelskiej. Niech nikt nie ocłaga się z datkiem w miarę sił i możliwości! Chodzi o wykończenie 9 rozpoczętych sal szkolnych.

Ofiary w gotówce i materiałach budowlanych przyjmuje Komitet za pokwitowaniem.

S. M.

## Bijemy na trwogę!

Dzieci szkolne w Rembertowie piją z zatrutego źródła!

Redakcję „Gromu“ odwiedziły w ub. czwartek trzy panie, które, opanowując z widocznym wysiłkiem nerwowe podniecenie, w kolejnych wynurzeniach tak wyjaśniły cel swych odwiedzin: — Jesteśmy matkami dzieci, uczęszczających do miejscowej szkoły powszechnej, zakwaterowanej w b. kasynie oficerskim. Kierownikiem tej szkoły jest p. Kozłowski, zaś wychowawcą klasy, do której należą nasze dzieci, jest nauczyciel, p. Kędzierski.

Przychodzimy ze skargą na system wychowawczy, stosowany w tej szkole koedukacyjnej. Przez brak odpowiedniego nadzoru, który przy koedukacji winien być bardzo pieczołowity, umiętny i gorliwy, zabrają się tu wszystkie wartości tego nowoczesnego kierunku wychowawczego, natomiast występują na widownię strony ujemne w całej odrażającej ohydzie.

Zaniedbani w domowym wychowaniu chłopcy pozwalają sobie tu na wyryki, które daleko wykraczają poza granice zakazanych figlów i noszą wszelkie znamiona bezwstydu i rozpętania.

Podnoszenie sukienek dziewczynkom należy do żartów najniewinniejszych. Wśród dzieci krąży kartki, podrzucone przez niewiadomych sprawców, a pełne plugawych i najbezpieczniejszych ryzotokowych przewisk i lajanek.

Ten sam ulicznikowski słownik najordynarniejszego gatunku popłaca w rozmowach.

Niedawno krążył po sali, z ręką do rąk podawany, rysunek, wyobrażający nagłego chłopca i taką dziewczynkę, złączonych w lubieżnym uścisku. Rysunek ten dotarł na koniec do rąk wychowawcy p. Kędzierskiego, który go, oczywiście, zniszczył, pelen przerażenia z powodu dokonanego odkrycia.

Młodzież szkolna pici obojga

od 10 do 14 lat wieku korzysta z wspólnych miejsc ustępowych, oczywiście, jednocześnie.

— Mam 10-letniego syna — mówi jedna z matek — którym doniedawna się chlubiłam. Po oddaniu go w tym roku do szkoły w Rembertowie, chłopak ten w ciągu kilku tygodni stał się poprostu łobuzem.

— Moja 13-letnia córka — skarży się druga matka — przyniosła dziś ze szkoły swoje nowe palto w optakania godnym stanie, podarte i wytarżone w brudach. Oto część skarg, których ciąg dalszy odkładamy dla braku miejsca do następnego numeru.

Włos się jeży od zgrozy! Wolamy ratunek!

## Na przełomie

W środę dnia 21 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Spółdzielni Kupiecko-Kredytowej w Rembertowie.

Pragnąc wzmocnić podstawy organizacyjno-finansowe tej placówki gospodarczej, o dużym znaczeniu dla poprawy miejscowych stosunków kredytowych, postanowiono rozszerzyć kadry udziałowców, co w obecnych warunkach da się osiągnąć tylko drogą obniżenia wartości udziałów, udostępniając w ten sposób ich nabywanie także mniej zasobnym jednostkom.

W myśl powyższych przesłanek uchwalono cenę udziałów, wynoszącą dotąd 100 zł., zmniejszyć do 25 zł.

Druga powzięta uchwała dotyczyła przeniesienia biur Spółdzielni do nowego lokalu na Nowym Rembertowie (ul. Sosnowskiego 16), już z dniem 1 listopada br.

Z kolei przystąpiono do wyboru władz. W wyniku głosowania prezesem Rady Nadzorczej został ks. proboszcz Stanisław Małek, którego zastępować będzie w czynnościach — ze względów formalnych do 1 grudnia br. — p. Jan Kolomyjski, właściciel apteki.

Do Zarządu zostali wybrani pp. Franciszek Chwałkiewicz, St. Jamke i Witold Szwarz.

Wobec gruntowej i celowej reorganizacji Spółdzielni, jak również dzięki wstąpieniu do niej nowych ludzi, można z całym spokojem oczekiwać już w najbliższej przyszłości pomyslnych wyników, w postaci zwiększonych obrotów i żywego zainteresowania społeczeństwa, które będzie mogło korzystać z pożyczek na dogodnych warunkach i zdrowych zasadach.

Pozostawanie w czynnej służbie zdeklarowanego defraudanta groza publicznego, Sołtysa na Starym Rembertowie, p. Polewanego, jest poprostu policzkiem, wymierzonym opinii publicznej i prowokacją w stosunku do obywateli, których dzięki machinacjom tego samorządowca obłożono grzywnami za oplotność i kosztami egzekucyjnymi za ponowne ściganie sum, już raz przez nich wpleconych.

Sołtys Polewany — co zaznaczymy na jego korzyść — przyznał się szczerze do przywłaszczenia pieniędzy gminnych i przyrzekł wpłacić je na 1 października br. Termin ten upłynął bezskutecznie. Zdefraudowane przez Polewanego sumy do kasy gminnej nie wpłynęły ani na pierwszego, ani po pierwszym.

Zresztą pokrycie wyrządzonej gminie szkody ma tu znaczenie drugorzędne. Jako jedynie okoliczność łagodząca popełnioną winę, której istota jest bezsporna i aż nadto wystarczająca, by sprawcę natychmiast ze służby wydebić, ale nadto oddać go władzom sądowym

do ukarania. Ani jedno, ani drugie się nie stało.

Zapytana przez nas pewna osobistość, mająca bliskie stosunki z zarządem Gminy, taką dała odpowiedź:

— Wszyscy wiemy, że rzeczy podobne są złodziejstwem, ale... utrzymuje się tu przekonanie, że usunęty ze służby Polewany zostałby na najbliższym zebraniu gromadzkiem ponownie wybrany sołtysem. Więc?

— Spróbujcie! — odparliśmy. Artykuły o Polewanym przesyłał p. Prokuratorowi z zapytaniem, czy nie znajduje on dostatecznej podstawy do wytoczenia dochodzeń z urzędu bądź przeciw Polewanemu, bądź też przeciw „Gromowi“.

Z powodu nadmiaru aktualnego materiału zmuszeni jesteśmy tym razem nie zamieścić odcinka. Ciąg dalszy groteski p. t. „Szlak go trafił“ ukaże się w następnym numerze.

**„SREBRNY PTAK”** w Rembertowie. **24126 Poczta**

**Tragiczna Śmierć Messalina** w roli głównej **Kino de Liguoro**

**W przerwach Rewja Przebojów**

**Emocjonujący arcyfilm rozkoszy i zbrodni.**

# Tylko samopomoc obywatelska Dom mieszkalny - czy pułapka?

zapewni nam bezpieczeństwo

Nad Rembertowem od jakichś dwóch tygodni zawisła plaga codziennych kradzieży mieszkaniowych z włamaniem. Ma się wrażenie, że osiedle nasze obiadła znowa sarańcza rzezi-mieszko, wyjątkowo zuchwałych i czelnych, prowadząca swoją łupieską robotę z niebywałym wprost rozmachem i zbrojecką brawurą.

Banda opryszków grasując po naszych domach, jakby te nie znajdowały się w ludnym środowisku, w bezpośrednim pobliżu stolicy państwa cywilizowanego, z całym aparatem władzy i służby bezpieczeństwa, — lecz gdzieś w prerjach meksykańskich czy w mongolskich stepach, odciętych od świata i skazyanych na łaskę i niefaskę dzikich cowbojów czy chunchu zów.

— Jak Pan tłumaczy to zjawisko? — zapytujemy jednego z obywateli, obeznanego dokładnie z warunkami bezpieczeństwa publicznego w Rembertowie.

— Przedewszystkiem ogólną nędzą, zaostrzoną nadejściem pory zimowej, zwiększającej potrzeby materialnego bytu (opał, odzież, dach nad głową). Następnie stosunkami już wyłącznie lokalnymi. Przez lato istniało w Rembertowie w swoim rodzaju pogotowie bezpieczeństwa, zorganizowane przez obywateli na ochotnika. Pogotowie to stałem czuwaniem po nocach, patrolowaniem ulic i kontrolowaniem przyjeżdżających na gościnne występy złodziei z Warszawy, Wawra, Kawenczyna, Zielonki, Woli Grzybowskiej i in. — obrzydliwym wisielcom teren tutejszy i

wykurzyło ich stąd gdzieindziej. Obecnie pogotowie to już nie działa.

— Dlaczego?

— Znowu winę ponosi tu pora roku. Spacerujemy w maju i lipcu lub sierpniu nie dadzą się porównać z wystawianiem na mrozie czy deszczu jesienią. Trzeba tym ludziom, pełniącym bezinteresownie służbę bezpieczeństwa, zapewnić bodaj jakiś kątek do ogrzania się, dać szklankę gorącej herbaty i papierosa. Są to przecieź bezrobotni, bo ci, którzy pracują, nie mogą nocy spędzać bezsennością.

— No?

— ... niema tych kilku groszy na pokrycie tych wydatków!

— A ileżby potrzeba?

— Jakieś 150 zł. na miesiąc, na opał, i papierosy dla 8—10 ludzi. Gdyby tylko majątniejsi obywatele opodatkowali się po 50 gr. na miesiąc, suma ta z łatwością zostałaby pokryta, a mieszkańcy mogliby nadal zasypiać bez obawy, że się obudzą w czterech gołych ścianach. Obywatele, rozważcie ten projekt!

**Do siedmiu grzechów głównych Rembertowa należy jego budownictwo mieszkaniowe, urągające pierwocinom stylu i przepisów policyjno-ogniowych i budowlanych.**

Ale w każdym nagminnie uprawianem nadużyciu istnieje przecież jakaś ostateczna granica, której już żadną miarą nie wolno dalej przesuwac, bo wtedy nadużycie nabiera już cech występku i zasługuje na potępienie ze zdwojoną surowością.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że Rembertów — z uwagi na bliskie sąsiedztwo z poligonem artyleryjskim i odbywane na nim ćwiczenia w ostrym strzelaniu z dział ciężkiego kalibru — ma wyjątkowe normy co do dopuszczalnej wysokości domów, która nie może przekraczać trzech kondygnacji z dachem.

Władze techniczne, ustalające ten przepis, oparły go na ścisłych wyliczeniach siły wstrząsów, wywołanych do-tenacją działowego ognia.

**Policejo budowlana, czuwaj!**

Pozatem obywateli u nas, podobnie jak na terenie całej Rzeczypospolitej, zasada, że fundamenty winny sięgać warstwy ziemi, nie podlegającej zamarzaniu, a więc w naszym klimacie 1 m. 10 cm. głębokości.

Jak nazwać zatem zjawisko, obserwowane przez mieszkańców ul. Ks. Skorupki na Nowym Rembertowie, na placu pod Nr. 38, gdzie pod wielkich rozmiarów dom piętrowy (pod filarami narożnymi) założono fundament 45 (czterdzieści pięć) centymetrów głęboki?

Podobno właściciel tej budowli uprawia zawodowo handel domami mieszkalnymi „własnego wyrobu”. Rozumiemy więc jego beztróskę w stosunku do trwałości wznoszonych przez niego murów... Nie rozumiemy jednak tolerowania tego zamachu na życie przyszłych lokatorów ze strony majstra, prowadzącego budowę, ani temniej władz nadzorczych policyjno-budowlanych.

## ZAPISKI

**Obchód 11 listopada** zostanie zorganizowany przez Komitet obchodowy, wyłoniony na zebraniu przedstawicieli miejscowych organizacji, odbytem w niedzielę, dnia 18 bm. W skład Komitetu weszli p.p.: Kozłowski (przewodniczący), Dorożyński (sekretarz), Lewacki (organizator), Galiński, Paluszyn, Bielawski, Wiśniewski, Fibich i Żagiewski.

Po ukończeniu się Komitetu, odbyło się posiedzenie dla ustalenia porządku uroczystości. Przedstawia się on jak poniżej:

W poniedziałek, dnia 10 listopada o g. 18-ej capstryk z udziałem wszystkich organizacji ze sztandarami, który wyruszy z placu Straży.

We wtorek, dnia 11 listopada br., o g. 9 rano, pobudka i zbiórka wszystkich organizacji ze sztandarami, oraz młodzieży szkolnej pod przewodnictwem wychowawców, na placu Straży Ogniowej, skąd uszeregowany pochód wyruszy do miejscowego kościoła garnizonowego, dla wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie. Po mszy św. defilada oddziałów wojskowych i organizacji.

Wieczorem o godz. 19-ej uroczysta akademja w sali kinoteatru „Srebrny Ptak”, za opłatą wstępu 50 gr. od osoby, na bezrobotnych.

**Koło Młodzieży w Rembertowie** nadsyła nam w związku z notatką, zamieszczoną w Nr 12 „Gromu” p. t. „Bezimiennie koło miłośników sceny” następujące wyjaśnienia:

„Koło Młodzieży w Rembertowie” ma już od czterech lat ustaloną nazwę; i dźwiga na swoim sumieniu wystawienie ośmiu sztuk; dziewięć sztuk są „Bolszewicy”.

Co do celów społecznych, to i te były i kierowały naszą pracą (budowa kościoła, budowa szkoły... i t. p.)

A ostatnia myśl przyszła z pomocą bezrobotnym stała się dla tegoż Koła więcej niż celem, stała się idea, którą stara się poprzeć wystawieniem sztuki p. t. „Proces Mary Dlugan”. Całkowity dochód z tego przedstawienia przeznaczony zostanie na pomoc dla bezrobotnych.

**Bolszewicy w Rembertowie**, wspomniani w ostatnim „Gromie”, sprowadzili na naszą Redakcję ulowę korespondencji, z której wynika, że: 1) reżyser „Koła Młodzieży w Rembertowie”, p. Al. Fogel, przy wystawieniu W. Sieroszewskiego „Bolszewików” nie miał żadnych pomocników, a tem mniej mistrzów, udzielających mu jakichś rad czy wskazówek — wystawił więc tę sztukę samodzielnie, a nie z kimkolwiek „współ”; 2) że myśl powtórzenia „Bolszewików”, względnie dania nowej sztuki na pomoc dla bezrobotnych, powzięta została właśnie przez p. Fogla i poruszona przezeń w Zarządzie Straży Ogniowej spotkała się z jednogłośnie aprobatą.

Wobec powyższego cała mistyfikacja niepodpisanego autora „Bolszewików w Rembertowie” zrodziła się prawdopodobnie tylko poto, by dobrym chęciom dodać bodźca i przyspieszyć ich urzeczywistnienie.

Mimo wszystko prosimy p. Antalka (pseudonim, zamieszczony pod wspomnianym listem),

aby zechciał uchylić przyłbicy i odwiedził naszą Redakcję. Łaskawym Informatorom naszym, którzy pośpieszyli wyprzedać nas z błędu, uprzejmie dziękujemy!

## Kronika zamiejscowa

### Miłosna

Gmina Okuniew, jak i inne gminy Rzeczypospolitej Polskiej, ukończyła Komitet Pomocy Bezrobotnym, w skład którego oprócz p. o. wójta gminy p. Jana Zygadło weszli przedstawiciele Rady Gminnej, duchowieństwo wszystkich wyznań, obywatelstwa, rzemiosł i gospodarza.

Na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się w dniu 14-go października r. b. przewodniczący p. Buidziński postawił wniosek dokooptowania przedstawicieli Stowarzyszeń i Zrzeszeń oraz Związków, istniejących na terenie gminy.

Wniosek przyjęto jednogłośnie. Następnie przewodniczący zaproponował utworzenie kuchni, w której bezrobotnym posiłek gorący wydawany byłby bezpłatnie, za minimalną opłatą. Wniosek ten po dość burzliwej dyskusji nie został ostatecznie zatwierdzony, postanowiono, natomiast, podać go do wiadomości wszystkim nieobecnyim członkom Komitetu oraz Stowarzyszeniem, Zrzeszeniom i Związkami, które mają wydelegować swych przedstawicieli do Komitetu. Na tem zebranie zakończono, wyznaczając termin następnego posiedzenia.

P. W.

### Wesoła

W dniu 18 października r. b. o godz. 4-ej po poł. odbyła się uroczystość poświęcenia lokalu

uczniów szkoły i zaproszeni goście.

Z uznaniem należy podkreślić zasługi obecnego Zarządu Zrzeszenia z p. pułk. Wł. Rómmlem na czele i wydatnej współpracy członka Zarządu p. Lucjana Bartla nad doprowadzeniem myśli, zrzuconej przez panią Br. Fajarską do zrealizowania i, mimo trudności, założenia ogniska oświaty.

Zaznaczyc się godzi, że Sekcja Kulturalna Zrzeszenia w najbliższej przyszłości uruchomi Świetlicę i Kursy dokształcające dla starszych i młodzieży za minimalną opłatą.

**!! UWAGA !!**

Nowootworzony Zakład Fryzjerski

**MĘSKO-DAMSKI**

Strzyżenie pań, panów i dzieci

Czesanie pań **Manicure**

pod fachowem kierownictwem

**ZYGMUNTA**

Zakład urządony nowoczesnie, z konforsem i według wymagań higieny, uposażony bogato w aparaty fryzjerskie.

Wykonanie solidne. Ceny bardzo przystępne.

Nowy Rembertów, ul. Ks. Skorupki Nr 52 (dom Chrzanowskiego).

**Pierwszorzędný SALON MĘSKO-DAMSKI GOLDSTEJN**

na Nowym Rembertowie, ul. Dowbór Muśnickiego 5

Zakład urządony według najwybredniejszych wymagań higieny Czesanie pań — Manicure — Trwale farbowanie rzęs i brwi. Wykonanie solidne i tanie.

## PRZEZ TELESKOP

## CUKIER KRZEPI

Jadąc od puszczy kurpiowskich ben! na Podkarpacie, lub od strony Zagłębia do granic Sowdepji — z okien wagonu tysiąc razy odczytacie na każdej większej stacji napis: „Cukier krzepi!”

Jest to zwykła reklama, lecz jak pomyślał! Jakże trafnie ujmuje samo sedno rzeczy! Iż głębokiej treści mieszczą te dwa słowa!

Kto je bliżej rozpatrzy — ten nam nie zaprzeczy.

A nie chodzi tu wcale o kaloryjność, których cukier nam daje więcej niżli masło, stonina, mięso, sędzicie i inne przemiłe dla podniebienia kaski, by się dobrze pasło.

Bazporównania wyższa wartość tkwi w przenośni tego hasła o cukrze — na „publicznym polu...” U nas, w Polsce — słuchajcie i „bądźcie radośni!”, — ma dziś ono poprostu znaczenie symbolu.

Cierpko-gorzkie pigułki, by były smaczniejsze, aptekarz nurzać w cukrze nigdy nie zaniecha.

Podobnie coraz częściej my sprawy dzisiejsze słodzimy, by miał smutku bywała pociecha.

Mikołaj Rej z Nagłowic dotąd jeszcze słynie jako „wielki pierakarz” swej współczesnej doby... Przez „zaszczytne dyplomy”, dawane w Babinie, nagradzał bliźnim krzywdy na różne sposoby: Złodziejów — skarbnikami mianował skwapliwie, gwałtowników — sędziami, zdzierców — w dobrodzieje zaliczał... I tak chwasty na społecznej niwie wyrwał z korzeniami, wiedząc, że srom sieje...

Dzisiaj rzecz się ma naopak. Stan jest taki izawy, że już bez dalszych celów, a tylko dla siebie — spragnieni jakiejś zmiany i jakiejś poprawy — wstawiamy jedni w drugich, że jest nam jak w niebie.

Stodycz samoułady ma swoje walory!

Najpiękniejsze „widoki” „ogładają...” ślepił Najmilsze plany roi człek śmiertelnie chory, bo... rzeczą niewątpliwą jest, że... „cukier krzepi!”

Wasz najniższy parobek, ten, co to gryzmoli, wracał kiedyś do kraju z Dalekiego Wschodu, gdzie przecierpiał lat wiele w wojennej niewoli, wśród licznych niebezpieczeństw i chłodu, i głodu...

Powracając, odbywał drogę wokół świata: przez Chiny, Nippon, Indje, Egipt i Hiszpanję, Włochy, Francję i Anglię — Niemcy, gdzie hakata święciła istne orgie, chorując na manie zgasłego cesarstwa...

Podróż trwała długo i była odbywana zwolna, etapami — to lądem, to znów rzeczna i morską żegluga, a pobyt w każdym państwie „sterczał” miesiącami.

Jakby w kalejdoskopie zmieniały się kraje, język, kultura, zwyczaj, klimat, ustrój, rasa, — po syberyjskich mrozach — tropikalne maję, Hindus zmienił Mongola, Prusak — Anglosasa. A przytem trzeba było bez wyjątku wszędzie stykać się z figurami w zapiętym mundurze z złotymi guzikami, w służbie i w urzędzie, i w tym różnorodnym porozumieć chórze.

I — rzecz trudna do-wiary: obcego pielgrzyma, co mórz siedem przepłynął i krzy oceanu, i setki lądów widział własnymi oczyma (z niewiadomych stron przybył — dążył w świat nieznanym...) — nigdzie najmniejsza nawet nie dosięgła kreska (że nie wspomniemy szukan o wytkniętym celu), nigdzie nie spotkał w drodze tak zwanego „pieska”, których podobno nawet jest wśród ludzi wielu...

Dopiero gdy się przewlokł po szerokim świecie i wdepnął na ojczyste, kochane podwórko — poczuł zaraz wyraźnie na zgarbionym grzbiecie, jak porasta mu gęsia, delikatną skórkę... Gdy go mili ziomkowie wzięli w swe obroty, uznając przez to samo współobywatela, nabrał i on do walki przedziwnej ochoty, pomnac, że... „Pan Bóg kule nosi, gdy chłop strzela...”

Minęło od tej pory lat blisko tuzina, a podpisany z coraz pogodniejszą twarzą syberyjskiej niewoli czasu przypomina i coraz milej mu się smutne lajgi marza... Kiedy spojrzy na swoich współbraci oblicza, beztrosko uśmiechnięte, o błogim wyrazie (bo każdy z nich korzyści i zyski oblicza, nie wiedząc, co ma z niemi uczynić narazie...) — kiedy losy laskawe nikomu nie wadzą, a człek poprostu łaknie, aby na swej drodze jaknajczęściej spotykać mógł się z jakąś władzą i popuścić wzajemnej serdeczności wodze, — wtedy z lubością słowa powtarzam prozore wielkiego Wincentego, co rzekł: „Będzie... lepiej!” — i wszystkich brzoź płaczących związałbym warkoczem, widać przez Polskę całą napis: „Cukier krzepi!”

Zmudas.

HUMOR  
SYRENJADA

Gdy się  
Naokół mówi o kryzysie —  
Przekornie, arzędnie, ostro —  
Kochana siostró!  
Najmilszy bracie!  
O sobie myślisz — nie o magistracie!  
A jednak on, chudsi  
Najbardziej się ugina  
Pod smagnięciami bicia.  
Tu bierze — tam połyca,  
Zaliczki chwytą zgóry,  
By ujęć maczom konjunktury!  
To też genjusz ratusza  
Wprost edumiewu i wruszał!  
Zygmunca święty  
Kiedy ledwie procenty  
Dawnej świętej intraty,  
Z wielkim trudem, na raty  
Przesiąkają do kasy, —  
Gdy na tego chłoba lasy  
Głodny urzędniczy  
Zobry sacina,  
Gotów na ogniu przypiec  
Tyk, co jeszcze za lepiec  
Nie placisz mu pensji,  
Pelen cierpkich pretensji  
Za zbłądy wśród cierpien  
Ścierpien  
I urzędni,  
Mieniąc skredleń,  
I stare dni październiska,  
W którym nadzieja rnika,  
By się smalaska rada  
Bodaj dla listopada...  
Gdy robotnicza rzesza  
Od czerwca się pociesza,  
Ze... przyjdzie dzień zapłaty!  
Magistrat... — jak przed laty  
Nie tra stracha,  
Ręką macha,  
Nie traci głowy,  
Lecz do połowy,  
Chwieri i ulamka  
Obcina, nad csem kirmka  
Nie spadała wagiady!  
Zali to do ballady

Nie jest watek wspaniały!  
Więc... sagramjers, -cymbaly!  
Zebrał się na ratussu,  
Pozęptali: „szu-szu-szu-szu!”  
I powzięli uchwałę:  
Wydatki małe  
Skredlić do ena!  
A gdzie poręcza „mocna”  
I płatność niedaleka: —  
Niech czeka!  
Inne opatrzyć datę:  
„Da się — gdy będzie na to!”  
Personalja z kłopotem,  
Odlodyć na potem!  
Oszczędzać odras  
Kilowatów i gasu...  
Uspić teatry cztery  
(Od komedji — do opery),  
Sekoly i szkółki,  
Złobki, przytułki,  
Poradnie i szpitale,  
Nie rentujące się wcale —  
Uchwalono, że się wnie...  
I tak w każdej dziedzinie  
Od wierzchu do spodu,  
Naprzekąd do saogrodu  
Nie dokupi się ni sztuki,  
Niech się mnożą myszki, kruki,  
A małp i osłów rodzinnych —  
[wystarczy]

To jest system gospodarczy!  
On, drodzy mo,  
Dochoady sadowi,  
Długi okroi!  
Przez kompresje, prolongaty,  
Anulacje, rnički, raty,  
Odroczenia  
I skredlenia  
Tęgo się doka...  
Anol  
Ze w rozchodach porostanę  
Tylko... prezydenckie gaeł  
A mabe... poprawka mała?  
Skredlecie nute apanaże,  
By resata zostal

Zmudas.

**MODYSTKA**  
**„Kazimiera”**  
przyjmuje obstaunki z własnych i powierzonych materiałów, oraz przeróbki filcowe, słomkowe i t. p.  
**Kapelusze** gotowe od zł. 5 - przeróbki od zł. 2.  
Wykonanie szybkie i solidne  
STARY REMBERTÓW,  
AL. PIŁSUDSKIEGO 40, DOM PAWLAKA.

Przyjdź, a przekonasz się,  
ŻE NAJLEPIEJ OBSŁUŻONY BĘDZIESZ  
w Zakładzie Fryzjerskim  
**MADEJSKIEGO**  
Nowy-Rembertów, ul. Dowbór Muśnickiego Nr 46.  
(dom Górskiego)  
Wykwintne strzyżenie pań, panów i dzieci.  
Zakład posiada tylko sily pierwszorzędne i pracuje pod hasłem: elegancja i higiena!  
Z poważaniem  
F-ma Madejski

JEŻELI NIE  
Szyller-Szkolnik  
to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Któż inny poradzi Ci jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko walczyć z przeciwnościami losu. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną omalże darmo. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz.  
Warszawa, ul. Żółwia 47, nr. 2.  
Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik  
Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyc. Przyjęcie osobiste płatne, godz. 11-7. Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara  
Zł. 3. Niezwykłej treści książki. Katalog ilustrowany darmo.

UNIKAT  
na Nowym Rembertowie  
SKLEP  
GALANTERYJNY  
Materiały piśmienne.  
Zabawki. Trykotażę.  
S. Świątkowski  
Nowy Rembertów, ul. Sosnkowskiego 49.

Uwaga, P. P. Zainteresowani!  
Najtańsze źródło materiałów opalowych i budowlanych  
**BUDOWA I OPAŁ**  
Stary-Rembertów, ul. Kolejowa Nr 15  
Sprzedaje:  
Węgiel, Drzewo, Kafle, Wapno, Cegłę, Deski, Belki, Szyby i Okucia  
w najprzedniejszym gatunku, po cenach wyjątkowo niskich, o czem najlepiej przekonac się osobiście.

Pierwszorzędna Pracownia  
wykwintnych kostjumów damskich  
oraz sukien i okryć  
pod firmą  
**„JANINA”**  
Ostatni wyraz mody! Szyk Elegancja!  
Ceny bardzo niskie!  
St. Rembertów, Al. Piłsudskiego dom p. Majewskiego  
(tuż za kino-teatrem), i piętro.

Prenumeruj „GROM”